

TEATR POLONIA Premiera „Bagdad Café”

Nowe, udane życie

DOROTA WYŻYŃSKA

dorota.wyzynska@agora.pl

W Teatrze Polonia - pierwszy musical. Krystyna Janda reżyseruje „Bagdad Café” Percy Adlona z muzyką Boba Telsona. Rzecz dzieje się w zaniechanym, rzadka odwiedzanym motelu z barem i stacją benzynową. To właśnie tu spotkają się dwie kobiety. Brenda, porzucona przez męża właścicielka motelu, i Jasmin, turystka, która chce zapomnieć o swojej przeszłości i zacząć wszystko od nowa.

rozmowa

DOROTA WYŻYŃSKA: „Bagdad Café” to pierwszy musical w Polonii! Dlaczego teraz musical?

KRYSZYNA JANDA: - Dlaczego? Bo trafiłam na ten tekst i temat jakby wymyślony dla nas, dla teatru Polonia. Bo nasza publiczność lubi rzeczy muzyczne, bo rozmiar tego, znanego na całym świecie musicalu jest dla nas idealny. To superprodukcja w pojęciu naszego teatru, ale też projekt, który możemy udźwignąć.

To musical o kobietach. Kobietach — jak pani kiedyś mówiła — „przedsiębiorczych, skomplikowanych, ale silnych”. Jak dziś po tych wszystkich próbach przedstawiłaby pani bohaterki „Bagdad Café”?



- Dwie bardzo samotne kobiety postawione w sytuacji trudnej i przytłumionej, które pokonują przeszko- dy i na nowo życie czynią udanym. Mimo rozstania z mężami, mężczyznami, którym były w przeszłości pod- ległe. Na szczęście nie jest to tak pro- ste, jak opisałam, i emocje niesione wspaniałą muzyką są, jak na ten ga- tunek teatralny, piękne i psycholo- gicznie skomplikowane. Niewątpli- wym atutem przedstawienia będą tłumaczenia tekstów śpiewanych au- torstwa Magdy Czapińskiej i Andrzeja Poniedziałkiego. Wyrafinowanie i komplikacja. Moim zdaniem bardzo się udało.

Trudno uniknąć skojarzeń z głośnym

filmem Percy Adlona pod tym samym tytułem. Aktorzy go oglądali? Czy sta- raliście się na próbach zupełnie o nim zapomnieć?

- Nie ma obaw. Film był znakomi- ty i w jakimś sensie jest do dziś filmem kultowym. W Polsce zresztą, jako fe- ministyczny, nigdy nie miał dystry- bucji i jest znany raczej wąskiej gru- pie widzów. A wersja teatralna, któ- ra powstała jako adaptacja, po filmie, daleko odbiega od scenariusza fi- lmowego. Jest dużo bogatsza. Składa się, oprócz znanej bardzo dobrze pie-śni „Calling You”, śpiewanej chyba przez wszystkich wokalistów świata przy różnych okazjach i z różnych po- wodów, z wielu elementów. Teatral-

na wersja „Bagdad Café” to 20 dużych i bardzo mocnych „numerów” mu- zycznych.

W rolach głównych — nowe na scenie Polonii — Katarzyna Groniec i Ewa Kon- stancja Bułhak. Zaskoczyły panią?

- Zachwyciły. Próby są prawdziwą przyjemnością. Pokonujemy tysiące problemów z techniką i rozmiarem przedsięwzięcia, ale energia, zapal, ta- lent, który bucha ze sceny, mnie za- chwycają. Oprócz dwóch bohaterek śpiewanych przez Katarzynę Groniec i Ewę Konstancję Bułhak mam tu ple- jadę wspaniałych aktorów, kilka de- biutów. To grupa młodych ludzi, któ- rzy naprawdę mają coś do powiedze- nia na scenie. Zebrali się zresztą z całej Polski. Jestem pewna, że ten tytuł przy- niesie widzom radość, zabawę i wzru- szenie.

ROZMAWIAŁA **DOROTA WYŻYŃSKA**

► Przekład: Elżbieta Woźniak.

Reżyseria: Krystyna Janda. Teksty piosenek: Magdalena Czapinska, Andrzej Poniedziałki. Kierownictwo muzyczne: Jacek Kita. Scenografia: Magdalena Maciejewska. Choreografia: Emil Wesotowski. Obsada: Katarzyna Groniec, Ewa Konstancja Bułhak, Anna Iberszer, Marta Juras/Olga Sarzyńska, Bartosz Adamczyk/Modest Ruciński, Wojciech Chorąży, Wojciech Czerwiński/Jakub Wierczok, Mariusz Dręzek, Hubert Jarczak, Marek Kudetko, Michał Maciejewski, Maciej Radel, Jan Janga- Tomaszewski, Jacek Zawada, Leszek Zduń. Premiera — 26 września

WYRYPAJEW NA WOLI I W GAZETA CAFÉ



Iwan Wyrypajew, jeden z najciekaw- szych współczesnych dramatopisa- rzy rosyjskich, reżyser bardzo dobrze przyjętych w Polsce filmów „Euforia” i „Tlen” (ten drugi zdobył Nagrodę Publiczności na tegorocznym festi- walu Era Nowe Horyzonty we Wrocławiu), pracuje w Warszawie.

W Teatrze na Woli prowadzi próby swo- jej sztuki „Lipiec”. W przedstawieniu główną rolę — tak samo jak w filmowym „Tlenie” — zagra Karolina Gruska. Ak- torka ma bardzo trudne zadanie. „Li- piec” to pełen okrucieństwa, ale i fi- nezji monolog mężczyzny. Autor za- znaczyl w didaskaliach, że na scenie musi wypowiadać go kobieta.

Premiera odbędzie się 9 październi- ka, ale publiczność będzie mogła też uczestniczyć w ostatnich próbach. To decyzja Wyrypajewa, dla którego obec- ność widzów jest wtedy bardzo ważna. Iwan Wyrypajew i Karolina Gruska zo- dzili się też wziąć udział w spotkaniu w Gazeta Café, w naszej redakcyjnej klubokawiarni, 28 września o godz. 19 przy ul. Czerskiej 8/10. Wstęp wolny. Roz- mowę poprowadzi Remigiusz Grzela.

dow